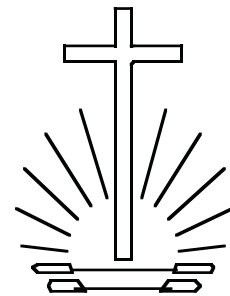


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Rok 16 · Nr 4 · Kwiecień 2004

Zły czas

Kiedy Apostoł Paweł w swoim Liście do Efezjan radzi, aby wykorzystać czas, a zarazem napomina, że czas jest zły, to nie ma na myśli wojny, zarazy, ucisku, głodu, niedoli i biedy. Takich złych czasów było zanadto w dziejach historii ludzkości. Apostoł Paweł chciał zasadniczo ostrzec przed niebezpieczeństwami dla życia w wierze, ponieważ dopóki szatan wywiera swoje wpływy i kusi ludzi, to jest zły czas.

Co jest złe w naszym czasie? To, że miłość ziębnie, ponieważ góruje niesprawiedliwość. Gdzie ustępuje miłość do Pana, gdzie już nie jest pierwszą miłością, tam niebawem uwidacznia się brak odpowiednich czynów. Zmienia się wewnętrzne nastawienie i usposobienie serca, odchodzą myśli i nie zajmujemy się już dokończeniem dzieła Bożego. Tak nie musi być, ponieważ Apostoł Paweł również powiedział: „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany”. Zatem mamy możliwość pozostać w pierwszej miłości!

Zły czas cechuje również niebezpieczeństwo stania się znużonym i śpiącym. Pan Jezus ostrzegał przed tym w „Podobieństwie o mądrych i niemądrych pannach”. Przed znużeniem w wierze strzeże nas słowo nabożeństwa, siła ze świętej wieczerzy, odpuszczenie grzechów, serdeczna wspólnota w zborze.

Powierzchniowość i obojętność są kolejnymi właściwościami złego czasu. Kto sprawy, będące bez znaczenia dla naszej doskonałości w wierze, traktuje na równi z dziełem Bożym, kto jest obojętny wobec propozycji Bożych, kto słabnie w wierze i już nie czeka na ponowne przyjście Chrystusa, ten ulega zagrożeniom złego czasu.

Chociaż czas jest zły, to jednak żyjemy w „złotym czasie łaski”, w którym zostanie dokończony dzieło Boże. Dlatego też Apostoł Paweł radzi, aby wykorzystać czas. To następuje w ten sposób, że korzystamy z propozycji łaski Bożej, z wiarą przyjmujemy słowo Pana i według niego postępujemy, a także konsekwentnie kroczymy drogą naśladownictwa aż do celu wiary.

Apostoł Paweł napomina: „Dlatego nie bądźcie nierozsądni, ale rozumieście, jaka jest wola Pańska”.

Bóg pragnie naszego uświęcenia poprzez słowo, naszego zbawienia poprzez łaskę z ofiary Chrystusa, a także poprzez działalność Ducha Świętego przygotowania naszej duszy na dzień Pański. Stale więc dostrzegajmy propozycje miłości i wykorzystujmy czas, ponieważ „kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony”.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)



Planty nad brzegiem
Menamu w Bangkoku

Młodzież prezentuje różne tradycje ludowe Tajlandii



Na zakończenie swojej podróży w południowo-wschodniej Azji, która miała miejsce w dniach od 27 listopada do 3 grudnia 2003 r.,

Główny Apostoł służył w tajlandzkim mieście Cziang Maj. Podczas tego nabożeństwa odbyło się zarówno przeniesienie w stan spoczynku, udzielenie polecenia, jak i powołanie na urząd.

Główny Apostoł w Cziang Maj - Tajlandia

Dzień 2 grudnia 2003 roku dla Głównego Apostoła, jak i dla osób, które mu towarzyszyły, był długi i pełen wydarzeń. Po śniadaniu o godz. 5.30 wyjechali autobusem na lotnisko w Bangkoku. Po dwugodzinnym locie dotarli do milionowego miasta Cziang Maj, położonego w północno-wschodniej części Tajlandii. Zaraz udali się do hotelu, gdzie o godz. 11.30 w wielkiej hali odbyło się nabożeństwo, w którym wzięło udział 615 braci i siostr. Podczas tej uroczystości Główny Apostoł przeniósł w stan spoczynku apostoła Bishrama Pahana (Bangladesz), a także ustanowił trzech apostołów i dwóch biskupów. Ponadto apostoł John Sobbotta z Kanady otrzymał polecenie, aby przyszłościowo służyć jako apostoł okręgowy pomocniczy.

Niektórzy bracia i siostry, aby uczestniczyć w nabożeństwie, musieli pokonać ponad 2000 kilometrów. Inną przeszkodę musiały pokonać dzieci i

młodzież, ponieważ nabożeństwo miało miejsce w trakcie tygodnia i uczniowie musieli się zwolnić ze szkoły. W tym celu administracja kościelna wystosowała pismo do dyrekcji szkół z prośbą o zwolnienie nowoapostolskich uczniów z lekcji, z uwagi na to szczególne wydarzenie. Zatem wielka liczba dzieci i młodzieży nie tylko mogła uczestniczyć w nabożeństwie, ale też niektórzy z nich po południu tego dnia mogli sprawić radość Głównemu Apostołowi i osobom mu towarzyszącym, prezentując tradycje ludowe z różnych regionów kraju. To barwne przedstawienie z niemałym aplauzem stanowiło równocześnie oficjalne zakończenie tej podróży.

Tego samego dnia wieczorem nasz Główny Apostoł odleciał do Bangkoku, a stamtąd udał się do Zurychu, gdzie przybył zmęczony rankiem 3 grudnia o godzinie 7.15, mając za sobą, łącznie z różnicą stref czasowych, trzydziestogodzinny dzień.

„Ogarniasz mnie z tyłu i z przodu, i kładziesz na mnie rękę swoją”.

- Psalm 139, 5 -



Umiłowani bracia i siostry w Panu. Serdecznie witam was wszystkich przy ołtarzu Bożym. Miejsce, gdzie ustanowiony jest ołtarz Boży powinno być naszym najmiłszym miejscem na ziemi, ponieważ przy tym ołtarzu, poprzez swoich sług, przemawia do nas Bóg. On zawsze ma nam coś ważnego do powiedzenia, gdyż działa Duch Święty, a co słyszy u Ojca w niebie, to objawia na ziemi przy ołtarzu poprzez sług Bożych. Przy tym ołtarzu możemy złożyć wszystkie nasze troski i obciążenia, aby nam było lekko na duszy. Przy tym ołtarzu dostępujemy łaski i odpuszczenia grzechów, a także otrzymujemy pokój Jezusa. Wiele można by mówić o tym, co dzieje się przy ołtarzu Pana. Właśnie dlatego, że następuje przy nim coś tak ważnego i wielkiego, powinien być dla nas najmiłszym miejscem.

W Biblii czytamy o Panu Jezusie, że patrząc na miasto Jerozolimę zaczął płakać. Wyobraźcie sobie tragizm tej sytuacji. Syn

Boży patrzył na miasto i płakał. Następnie zaś powiedział: „Gdybyś i ty poznało w tym to dniu, co służy ku pokojowi. Lecz teraz zakryte to jest przed oczyma twymi”, a następnie dodał: „Gdyż przyjdą na ciebie dni, że twoi nieprzyjaciele usypią wokół ciebie (...) i nie pozostawią z ciebie kamienia na kamieniu”. (Ew. Łukasza 19, 41-44) Kilkadziesiąt lat później wszystko wypełniło się dosłownie.

Gdy Pan Jezus dziś patrzy na nas, na zbór zgromadzony przy ołtarzu, na naród Pana, na swoich braci i siostry, to chciałbym się was zapytać: Czy Pan Jezus musi ponownie płakać? Mam nadzieję, że nie. Dlatego, że może widzieć, iż dziś poznajemy to, co jest służebne do pokoju naszej duszy. My przyjmujemy słowo i łaskę, a w ten sposób dostępujemy doskonałości na dzień ponownego przyjścia Chrystusa, po którym to już nie będziemy na tej ziemi, ale będziemy przeniesieni do wspaniałości, nadejdzie bowiem czas, że nie pozostanie kamień na kamieniu. Naród Pana

wszakże będzie bezpieczny i z wiary przejdzie do zobaczenia.

Naprawdę raduję się, mili bracia i siostry, że po raz wtóry mogę być w waszym kraju. Moje pierwsze odwiedziny były dwanaście lat temu. Wówczas nabożeństwo przeprowadziłem w innym mieście, ale o mojej wizycie u was nie zapomniałem. Gdy teraz mogłem do was przybyć ponownie, to chciałbym wykorzystać tę wizytę, aby do waszych dusz wpisać, że ołtarz Boży jest najważniejszym miejscem na ziemi. To, co tu otrzymujemy, tego nie otrzymamy nigdzie indziej. Zostajemy udoskonalani na ponowne przyjście Chrystusa.

Przeczytałem słowo biblijne, w którym Psalmista Dawid mówi o tym, że Bóg otacza go zewsząd i trzyma nad nim rękę. My również możemy to powiedzieć. Zewsząd otacza nas służba i ochrona anielska, a nad nami jest wzniosła ręka Boża. My nie widzimy tej służby anielskiej, ponieważ nasze oczy nie są w stanie jeszcze wejrzeć



do świata duchowego. Służbę anielską możemy jednak przeżywać i odczuwać. Mili bracia i siostry ważną też rzeczą jest, abyśmy każdego dnia modlili się o tę służbę anielską, żeby była nam dana, a ręka Boża pozostała nad nami. Gdybyśmy nie mieli służby anielskiej, byłibyśmy wystawieni na pastwę wszystkich duchów, mogących robić z nami to, co chcą. Dzięki służbie anielskiej na naszej drodze do celu wiary, dzieje się jednak tylko to, co Bóg dopuszcza. Nic nas nie spotyka i doświadcza, co wcześniej nie przeszłoby przed oczami Bożymi. Miły Bóg ocenia, rozważa i uznaje za dobre. Tym samym dzieje się tylko to, co służy do osiągnięcia doskonałości i dokończenia w wierze.

Mili bracia i siostry, była to długa podróż z mojej ojczyzny tu do was, do Cziang Maj. Przekonany jestem, że bez ochrony i służby anielskiej nie byłoby mnie tu teraz, ponieważ dosyć jest aktywnych mocy, które chciałyby w tym przeszkodzić. Jaka piękną rzeczą jest mieć świadomość, jak o

tym czytamy w nadmienionym słowie biblijnym, że ręka Pana jest nad nami.

Ponieważ Jego ręka jest nad nami, wciąż na nowo zostajemy błogosławieni. Ponieważ Jego ręka jest nad nami, otrzymujemy słowo Boże i łaskę z ofiary Jezusa; otrzymujemy ciągle siłę, pokój i pocieszenie. Wszystko to daje nam ręka, która jest nad nami, którą Bóg na nas kładzie. Ręka naszego Ojca prowadzi nas przez życie.

Pan Jezus kiedyś powiedział: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. (Ew. Mateusza 28, 20) To oznacza, że Jego ręka prowadzi nas przez życie. Jeżeli w słowie biblijnym jest mowa: „Ogarniasz mnie z tyłu i z przodu”, to oznacza nic innego, tylko zewsząd. Chciejmy przez chwilę spojrzeć do tyłu. Ręka Pana była z nami już w przeszłości, ponieważ za nami leży cudowne wybranie, namaszczenie Duchem Świętym, powołanie do stanu dziecka Bożego. Za nami jest Jego ręka. Jego ręka jest też

przy naszym boku. Ona nas prowadzi na naszej drodze do celu wiary. Gdy zaś patrzymy do przodu, to także widzimy Jego rękę, ponieważ przed nami leży największy cel jakiegokolwiek może osiągnąć człowiek. Za nami wybranie i powołanie do stanu dziecka Bożego. Przed nami nadchodzący Pan i zabranie Jego narodu do wspaniałości niebiańskiej.

Mili bracia i siostry, ręka Pana jest zewsząd, a teraz to, co największe: Nawet gdybyśmy raz upadli w wierze, gdybyśmy duchowo leżeli na ziemi, to Jego ręka pomoże nam wstać. Gdy Pan Jezus mówił o swoich owcach, że słuchają Jego głosu, że znają Jego, a On zna ich, to na koniec powiedział cudowne słowo: „nikt nie wydrze ich z ręki mojej”. (Ew. Jana 10, 28) Czyż to nie jest doniosłe? To jest obietnica naszego Mistrza, Chrystusa. Nikt nas nie może wydrzeć z Jego ręki. Jego ręka spoczywa na nas. Ona była za nami i jest przed nami. Zawsze jest przy naszym boku. Nikt nas nie może wyrwać z

ręki Chrystusa.

Oczywistą rzeczą jest, że i my pozostajemy w Jego rękach. Wszyscy mamy naszą wolną wolę, jeżeli nie chcemy pozostać w Jego rękach i wyrwiemy się, wtedy też nie możemy już być chronieni. Kto jednak pozostaje w Jego rękach, tego też nikt nie wydrze.

Teraz chciałbym powrócić do myśli wyrażonych na początku nabożeństwa. Ołtarz Boży jest najważniejszym miejscem w naszym życiu. Kto pozostaje przy tym ołtarzu, ten osiągnie cel wiary, żaden duch nie będzie go mógł powstrzymać. Dlatego proszę was wszystkich, kiedy jest nabożeństwo, to przybądźcie pod słowo i łaskę, abyście wciąż na nowo mieli siły, aby żyła w was wiara i miłość do dzieła Bożego, aby w sercach była pewność, że Bóg otacza nas zewsząd. Jego ręka jest wszędzie i pomaga każdej duszy, która wykazuje ochoczą wolę do naśladownictwa.

Bądźcie więc świadectwem dla dzieła Bożego. Przekonany jestem, że w waszym kraju jeszcze niejedyn może znaleźć dro-



gę do Pana, gdyż ręka Boża wszystkim kieruje i prowadzi, aby jeszcze niejedyn mógł znaleźć drogę do celu wiary. W domu czytałem o waszym kraju, że mieszka tu 60 mln ludzi. Być może tymczasem jest jeszcze więcej. Wśród tych wielu milionów są jeszcze dusze, nad którymi Bóg trzyma swoją rękę, aby dokonać wybrania do stanu dziecka Bożego, tak jak to uczynił w naszym przypadku. Wiemy, iż kiedy na całym świecie zostanie znaleziona ostatnia dusza, którą chce

mieć Pan, wtedy też przyjdzie i dokończy swoje dzieło, a wówczas na wieki będziemy schronieni w Jego rękach. Niechby miły Bóg nam wszystkim dał udanie do osiągnięcia tego celu.

Niech żyje w nas wiara, a wiara żyje wtedy, kiedy przyjmujemy słowo Boże. Miłość niech w nas płonie niczym ogień, a wtedy też pozostaniemy czuwającymi i będziemy trwać w modlitwie. W ten sposób dalej kroczy drogą wiary do wielkiego dnia Pańskiego.





Apostoł Fred Wolf (stojący z prawej)
i apostoł okręgowy pomocniczy Urs Hebeisen
(stojący 4 od lewej) z żoną (obok z prawej)
oraz bracia i siostry z Malezji

Szok kulturowy

Niewątpliwie znane jest stare przysłowie: „Wiele wie ten, kto dużo podróżował”. Opowiadać można wtedy zwłaszcza o zwyczajach życiowych i indywidualnościach obcych kultur. W wyniku postępu technicznego, nasza ziemia stała się pozornie mała. Dziś istnieją liczne możliwości poznawania innych narodów i kultur.

Istnieją organizacje i instytucje, które przygotowują pracowników do pracy za granicą i zapoznają z obcymi obyczajami. Przy tej okazji niekiedy mówi się o niebezpieczeństwie szoku kulturowego, które należy zminimalizować. Na poważne niebezpieczeństwo narażony jest rezultat pracy, kiedy wzajemne zrozumienie pomiędzy przybyszami a tubylcami zostaje zburzone w wyniku szoku kulturowego i nie dochodzi do nawiązania kontaktu.

Szok kulturowy jest swoistym przerażeniem, wywołanym nadmiarem wrażeń obcych lub odmiennych kultur.

Wypełniając polecenie urzędu sty-

kamy się z licznymi kulturami. Szczególnym przeżyciem zawsze jest dla mnie, kiedy mogę dostrzec, jak ludzie się cieszą, gdy respektuje się ich kulturę. Niekiedy wywołuje radość już to, gdy próbuje się wypowiedzieć kilka słów w danym języku. Niestety wciąż na nowo można też przeżywać, że konfrontacja różnych kultur prowadzi do konfliktów. W wielu przypadkach można byłoby tego uniknąć, o ile ludzie wykazywaliby wzajemny szacunek, a także byłiby skłonni do poznania innych kultur.

Jak to jest u nas, u wierzących chrześcijan nowoapostolskich? W małych zborach już można stwierdzić, że stykają się tam ludzie różnego pochodzenia i wykazują większe lub mniejsze różnice kulturowe. Czy nie jest jednak pięknie, kiedy poprzez obsługę Ducha Świętego zyskuje się jednolite duchowe ukształtowanie? Czy nie jest to także wysoki stopień ukształtowanego poziomu duchowego, kiedy wzajemnie można sobie przebaczać i wychodzić naprzeciw

siebie bez uprzedzeń i osądów, a także kiedy jest wola do wzajemnego poszanowania, wysłuchania i uczenia się od siebie? Czy nie jest to wysoki stopień poziomu duchowego, kiedy modlimy się za naszego bliźniego i mamy dla niego czas, gdy jest chory lub cierpi niedolę? Jezus jest tu wzorem, gdyż to praktykował w swoim życiu.

„Pójdźcie do mnie wszyscy...”. Syn Boży nie uważał różnic kulturowych za bariery nie do pokonania. Jego zaproszenie aktualne jest do dziś. Dotyczy wszystkich, zarówno chorych i zdrowych, młodych i starych, znużonych i obciążonych, grzeszników i niedoskonałych. Można byłoby kontynuować wyliczanie.

„Pójdźcie do mnie wszyscy...”. Czyż nie jest to godny do osiągnięcia cel dla każdej duszy, dla każdego zboru, aby otwartym sercem, otwartymi ramionami urzeczywistniać tę „kulturę” Chrystusa? „...Uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych”. Niechby w nas nastąpił niezbędny rozwój, abyśmy byli godni naszego Oblubieńca duszy.

Fred Wolf

Apostoł Fred Wolf urodził się 3 kwietnia 1961 roku. Na urząd apostoła został powołany 21 stycznia 1996 roku. Działa w Kościele terytorialnym Kanada, a także obsługuje południowo-wschodnie regiony Azji, Tajlandię, Malezję i Sri Lankę.

Przedstawimy królewskie panowanie Boga w Izraelu, a także to, że był Panem nie tylko Izraela, lecz także całego świata. Już w Starym Testamencie zapowiedziany był Król Pokoju. Obietnica ta wypełniła się w Jezusie Chrystusie. Ujawnił się jednak jako Król w uniżeniu.

Kiedy Jezus Chrystus ustanowi swoje Królestwo na ziemi, wtedy wszystkim będzie wiadomo, że jest Królem królów.

Jezus Chrystus Królem

Bóg jest Królem

W czasach starego Izraela królowie zarządzali wszelkimi sferami życia. Byli władcami nad życiem i śmiercią. Taki obraz króla musi stać nam przed oczami, kiedy w Biblii czytamy o Bogu jako Królu. To, że Bóg jest Królem nad wszystkimi narodami, głoszą różne Psalmi. Na przykład czytamy: „Bóg jest Królem nad narodami, Bóg siedzi na swym tronie świętym”. (Psalm 47, 9) Niemniej jest jeszcze coś więcej: Bóg jest Królem nad całym stworzeniem. Panem nad naturą i historią. Jednoznaczne wyznanie, że Bóg jest jedyny, jest uwielbieniem Bożej mocy królewskiej.

Obietnica królewskiego panowania Bożego

Prorok Izajasz w związku ze swoim powołaniem widział Boga siedzącego na tronie, odzianego w płaszcz królewski i otoczonego serafinami, tworzącymi nadworną świtę królewską. (por. Izajasza 6) To widzenie wyraźnie przedstawia, że Bóg jest władcą wszechświatów.

W księgach proroczych nie tylko jest mowa o teraźniejszym, ukrytym królewskim panowaniu Bożym, ale też o przyszłym, jawnym dla wszystkich ludzi. To wyobrażenie jest ściśle związane z oczekiwaniem na Króla Mesjasza.

Na przykład czytamy: „Oto idą dni - mówi Pan - że wzbudzę Dawidowi sprawiedliwą latorośl: Będzie panował jako król i mądrze postępował; i będzie stosował prawo i sprawiedliwość na ziemi”. (Jeremiasza 23, 5)

Jezus Chrystus – Król w uniżeniu

Zapowiedzi starotestamentowe wypełniły się w Jezusie Chrystusie. On jest sprawiedliwym Królem. Najpierw jest określany jako Syn i Spadkobierca Dawida. W ścisłym związku z królowaniem Chrystusa jest wyobrażenie o Królestwie Bożym.

Już Natanael, jeden z pierwszych uczniów Jezusa wyznał: „Mistrzu! Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela”. (Ew. Jana 1, 49) Król Jezus nie wyróżnia się jednak zewnętrzną okazałością i mocą, ale uwidacznia się w pełnomocnictwie, w jakim działa i przez znaki, jakich dokonuje. W wyniku stania się człowiekiem Syn Boży się uniżył. (por. Filipian 2, 7.8) W relacji na temat narodzin Jezusa dochodzi do głosu, że narodził się Król. Mędrcy ze Wschodu pytali: „Gdzie jest ten nowo narodzony król żydowski? Widzieliśmy bowiem gwiazdę jego na Wschodzie i przyszliliśmy oddać mu pokłon”. (Ew. Mateusza 2, 2)

Upadanie na twarz przed człowiekiem w zasadzie nie było praktykowane w Izraelu, ponieważ czczono w ten sposób wyłącznie Boga. Widzimy więc, że cześć oddawana nowo narodzonemu wskazuje nie tylko na Jego królewską, ale na Jego Boską pozycję.

Wszystkie cztery Ewangelie mówią o tym, że Jezus przed swoimi cierpieniami i śmiercią wjeżdża do Jerozolimy korzystając z osła. Chrystus daje się przy tym rozpoznać jako Król Pokoju i Sprawiedliwości, który został zapowiedziany przez proroka Zachariasza: „Wesel się

bardzo, córko syjońska! Wykrzykuj, córko jerozalemska! Oto twój król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy on i zwycięski, łagodny i jedzie na ośle, na ośleciu, źrebięciu oślicy”. (Zachariasza 9, 9) Królewska racja stanu, a zarazem rezygnacja z zewnętrznych oznak mocy, równocześnie stają się nader widoczne podczas wjazdu do Jerozolimy.

Wielu Żydów uznaje Jezusa jako Króla, rozpościera przed Nim swoje szaty i posypuje zielonymi gałązkami. (por. Ew. Mateusza 21, 8) Tym symbolom obecności Króla towarzyszą znaki unieżenia i ubóstwa. Osioł, na którym jechał Jezus, tak naprawdę nie jest zwierzęciem godnym Króla, jak na przykład koń; jest zwierzęciem roboczym na roli.

Jezus Chrystus – ukrzyżowany Król

W dziejach cierpienia występują liczne wskazówki, że Jezus jest Królem Żydów. Piłat pytał: „Czy Ty jesteś królem żydowskim?”. Jezus odpowiadając Rzymianinowi jasno postawił sprawę, że nie planuje żadnej rebelii ani rozruchów zbrojnych: „Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było Królestwo moje, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; bo właśnie Królestwo moje nie jest stąd”.

Dlatego, że Jezus mówił o swoim Królestwie, Piłat się zapytał: „A więc jesteś królem?”. Tym samym dał Synowi Bożemu zaprezentować swój stan królewski: „Sam mówisz, że jestem królem. Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie”. Jezus wyznał więc także wobec przedstawiciela władz świeckich i pogaństwa, że jest Królem i świadkiem prawdy. (Ew. Jana 18, 33-37)

Napis nad krzyżem: „Jezus Nazareński, król żydowski”, (Ew. Jana 19, 19) służył ostrzeżeniu i odstraszeniu: Wszystkim miało być wiadome, że ten Jezus wystąpił z roszczeniem bycia królem Żydów i stąd też był winien śmierci.

Fakt, że napis nad krzyżem widniał w trzech językach, a mianowicie w języku narodowym (hebrajskim, a właściwie aramejskim), w języku urzędowym (łacińskim) i w języku kupieckim (greckim), miał głębszy sens, a mianowicie służył obwieszczeniu, że Jezus jest Królem całego świata.

Jezus Chrystus – Król królów

Pierwotny zbór apostołski wyznaje, że w Jezusie Chrystusie nastąpiło Królestwo Boże, i że jako Król jest obecny w swoim Królestwie, czyli, że panuje w swoim zborze.

Wrogowie ówczesnych chrześcijan błędnie politycznie interpretowali status Króla Jezusa Chrystusa. W Dziejach Apostolskich jest mowa, że Żydzi w Tesalonice wystosowali wobec chrześcijan następujące oskarżenie: „Ci, co uczynili zamęt w całym świecie, przybyli i tutaj, a Jazon ich przyjął; wszyscy oni postępują wbrew postanowieniom cesarza, głosząc, że jest inny król, Jezus”. (Dzieje Ap. 17, 6. 7)

Chociaż Jezus Chrystus podkreślał duchowy charakter swego Królestwa, to jednak w Nowym Testamencie znajdują się pojęcia i wyobrażenia znane z rzymskiego kultu cesarza. O ile pojęcia „epifania” i „paruzja”, jako zjawienie się i przybycie, odnoszą się do ziemskiego władcy uznawanego za Boga, to w związku z Chrystusem opisują Jego przyście (epifania) i Jego ponowne przyście (paruzja). Nowotestamentowe wyznanie Jezusa Chrystusa jako Króla stoi w wyraźnej sprzeczności z hellenistyczno-rzymskim czczeniem władcy, które ziemskiemu królowi przypisuje ucieleśnienie (inkarnację) pewnego Boga. Boża godność królewska przynależy wyłącznie Bogu, o czym świadczy Stary i Nowy Testament. Tylko i wyłącznie do Chrystusa mogą odnieść się słowa: „A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzelśmy chwałę Jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy”. (Ew. Jana 1, 14)

Królewska godność Jezusa Chrystusa szczególnie podkreślana jest w Objawieniu Jana. Jezus Chrystus jest: „Władcą nad królami ziemskimi”. (Obj. Jana 1, 5)

Kiedy siódmy anioł zatrąbi, wtedy wszystkim będzie wiadome: „Panowanie nad światem przypadło w udziale Panu naszemu i Pomazańcowi Jego i królować będzie na wieki wieków”. (Obj. Jana 11, 15)

Wówczas pod każdym względem we wszystkich sferach objawi się panowanie Chrystusa. Wtedy okaże się, kto jest prawdziwym Królem, który panuje w pokoju i sprawiedliwie, a mianowicie Jezus Chrystus, Słowo Boże „Król królów i Pan panów”. (Obj. Jana 19, 16)

Spotkanie młodzieży w Hondurasie

Honduras: Dniem spędzonym na plaży w Tela, w połowie października ub.r., rozpoczęło się spotkanie młodzieży w Hondurasie. Dla większości młodych braci i sióstr był to pierwszy pobyt nad morzem. Następnego dnia biskup Eduardo Buitrago przeprowadził nabożeństwo dla młodzieży z udziałem braci i sióstr zboru Canaveral.

Młodzież z Hondurasu na plaży w Tela



Weekend młodzieżowy w Teksasie



Grupowe rozgrywki sportowe

USA: Pod koniec października 2003 roku młodzież z Teksasu spotkała się nad jeziorem Belton w pobliżu Killeen, aby wspólnie spędzić weekend.

Pierwszego dnia program obejmował: przed południem grupowe rozgrywki sportowe, a po południu grupowe spotkania, na których rozmawiano na temat: „Co oznacza dla mnie urząd apostołski?”.

Wieczorem wszyscy zebraли się na wspólny śpiew przy ognisku. Następnego dnia, w niedzielę, odbyło się nabożeństwo dla młodzieży, na które zaproszeni też byli bracia i siostry z sąsiednich zborów.

Ciekawe pomysły...

USA: „Być radosnym, sprawiać radość i pomagać innym”. To motto determinowało działalność grupy młodzieżowej ze zboru Wharton. Młodzi bracia i siostry w wieku od dwunastu do piętnastu lat w każdy piątek wieczorem spotykają się w kościele. Po modlitwie rozmawiają na temat pewnego słowa biblijnego, a później zastanawiają się nad możliwymi do podjęcia akcjami. W ten sposób, w październiku 2003 roku, powstał pomysł własnoręcznego zrobienia zabawek, w postaci zagród farmerskich ze zwierzętami, a następnie przekazania ich dzieciom z ubogich rodzin. Przygotowano też wiązanki kwiatów, które wręczono seniorom w domu starców.



Młodzież zboru Wharton podczas prac ręcznych

Nabożeństwo dla 10 tysięcy młodzieży

Argentyna: Wieczorem, 18 października, ub.r., apostoł okręgowy Mario Fiore przeprowadził nabożeństwo w kościele centralnym w Buenos Aires. Uroczystość transmitowana była satelitarnie do 90 miejscowości w Argentynie, Paragwaju, Chile i w Urugwaju. W ten sposób apostoł okręgowy zdołał obsłużyć 10 tysięcy młodych braci i sióstr słowami Psalmu 71, 17: „Boże, uczyłeś mnie od młodości mojej, a ja aż dotąd oznajmiam cudowne sprawy Twoje”. Pod koniec nabożeństwa apostoł okręgowy skierował uwagę młodzieży na dostępną w kościele broszurkę na temat niebezpieczeństwa nalożów.

Rozmowy o wierze na placu grillowym

Hiszpania: Celem wycieczki braci i sióstr ze zboru Girona, 11 października ub.r., był plac grillowy, znajdujący się poniżej kaplicy Santa Magdalena w Terrades. W wycieczce wzięli też udział bracia i siostry ze zboru Ampuriabrava, jak i urlopowicze. Nie zabrakło również smakołyków dla podniebienia. Po posiłku przewodniczący zboru, kapłan Antonio Hueso, rozdał wszystkim obecnym śpiewniki i wezwał do śpiewu. Po południu wycieczkowicze podzielili się na mniejsze grupy i zajęli się zagadnieniami: „Na co musimy zważać, aby być przygotowanym na ponowne przyjście Pana Jezusa?” oraz „Co mogłoby być dla mnie przeszkodą w zabraniu podczas przyjścia Pana?”. Wyniki tych prac grupowych zostały zaprezentowane wszystkim na koniec spotkania.



Zdjęcie pamiątkowe z wycieczki do Terrades

Uroczystość w Bellinzonie



Przed 20 laty wybudowany kościół w Bellinzonie

Ticino: Zbór Bellinzona, 5 października 2003 roku, obchodził uroczystość 20-lecia wybudowania kościoła. Chcąc zwrócić uwagę mieszkańców na to szczególne wydarzenie, bracia i siostry rozdali 1000 zaproszeń i rozlepili 30 plakatów. Na poranne nabożeństwo przybyło też wielu byłych członków zboru. Po południu kościół był otwarty dla chętnych do zwiedzenia. Po prezentacji filmu wideo „Błogosławiony i święty...” odbył się koncert katolickiego chóru „Corale San Gottarde”, którym kierował dyrygent i organista Livio Vanoni. Kościół był prawie całkowicie wypełniony 130 uczestnikami, wśród których było 60 gości. Na uroczystości obecni byli także biskup w st. sp. Rudolf Bänziger i architekt Alberto Finzi, którzy wybudowali kościoły w Lugano, Locarno i w Bellinzonie.

Wyświęcenie kościoła

Japonia: Od 19 października 2003 roku na Sikoku, czwartej pod względem wielkości wyspie Japonii, tamtejszy zbór posiada własny obiekt sakralny.

Wyświęcenia nowego domu Bożego w mieście Matsuyamie dokonał starszy okręgowy Urs Riederer. Pośród 65 uczestników było też wielu gości. Z powodu tego, że na tej wyspie już wcześniej była prowadzona działalność misjonarska przez imigrantów, jest tam procentowo więcej chrześcijan wśród mieszkańców niż w pozostałych regionach Japonii. Niewielka liczba braci i sióstr ma nadzieję, że dzięki własnemu kościołowi, który wybudował ewangelista okręgowy Yahata z żoną, pozyskanych zostanie jeszcze więcej dusz dla dzieła Bożego.



Bracia i siostry oraz goście z Matsuyamy przed nowym kościołem

Pierwsze pchnięcie szpadlem w Roswell

USA: Wieczorem 27 października 2003 roku starszy okręgowy Langford dokonał pierwszego pchnięcia szpadlem pod budowę nowego kościoła w Roswell, w stanie Georgia. Bracia i siostry zgromadzili się na posesji przyszłego kościoła ze świeczkami w rękach. Z tej okazji starszy okręgowy przeczytał słowo biblijne z 1. Koryntian 3, 9-11. Po modlitwie i dokonaniu pchnięcia szpadlem, zaśpiewano jeszcze kilka pieśni.



Pierwsze pchnięcie szpadlem pod budowę nowego kościoła

Odwiedziny apostoła w Mendozie



Apostoł Passuni (z prawej) przemawia do dwóch kapłanów przechodzących w stan spoczynku

Argentyna: Ponad 600 braci i sióstr z kilku zborów prowincji Mendoza, 21 września 2003 roku, zgromadziło się na nabożeństwo w San Rafael, oddalonym około 1100 kilometrów od Buenos Aires. Nabożeństwo to przeprowadził apostoł Norberto Passuni. Z oddalonej o 230 km

stolicy prowincji przybył również chór okręgowy i wspólnie z chórem miejscowym upiększał pieśniami uroczystość. Apostoł Passuni pieczętował 62 osoby, ustanowił pasterza, trzech kapłanów i trzech diakonów. Poza tym przeniósł w stan spoczynku dwóch kapłanów.

Apostoł okręgowy w Caceres

Brazylia: W kronice zboru Caceres, w stanie Mato Grosso, dzień 18 października 2003 roku odnotowany został jako wyjątkowy. W tym dniu apostoł okręgowy Guillermo Vilor przeprowadził nabożeństwo, na które przybyli również bracia i siostry z miejscowości odległych o 400 km. Podczas nabożeństwa apostoł okręgowy ochrzcił dwoje dzieci i pieczętował sześć osób. Po nabożeństwie, zanim wszyscy udali się w podróż powrotną, spożyli jeszcze wspólny posiłek, podczas którego apostołowi okręgowemu wręczono rzeźbę, przedstawiającą postać mieszkańca Pantanal, krainy geograficznej na pograniczu Boliwii i Brazylii, wraz z życzeniem, aby zawsze pamiętał o tych odwiedzinach.



Apostoł okręgowy Vilor z siostrami w zborze Caceres

Zdjęcie tytułowe: Bangkok/Tajlandia - pływający bazar

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: (0-58) 621 94 01; tel./fax: (0-58) 664 92 88; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.